

## Wspomnienie o Hani

### Dr n. med. Hanna Bartkowiak-Lamperska 1952–2006

Doktor Hanna Bartkowiak-Lamperska po ukończeniu (*cum laude*) studiów na Wydziale Lekarskim Akademii Medycznej w Poznaniu rozpoczęła w 1978 r. pracę na Oddziale Wewnętrznym B Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Poznaniu i od razu podbiła nasze serca. Była nieprzeciętnie zdolna, pracowita, bez reszty oddana chorym. Osoba niezwykle prawa, twardo przestrzegająca zasad etyki, a równocześnie pełna ciepła, serdeczna, życzliwa, otwarta na ludzi. Zawsze można była na nią liczyć. Nie zdarzyło się, aby kiedykolwiek zawiodła.

Po uzyskaniu w 1984 r. specjalizacji II stopnia z chorób wewnętrznych zainteresowała się szczególnie cukrzycą i w 1990 r. uzyskała specjalizację z diabetologii. Jej osobistą zasługą dla szpitala było inspirowanie dalszego rozszerzania usług medycznych, zwłaszcza z diabetologii. W ramach tych działań, poza konsultacjami, prowadziła dla lekarzy cykl wykładów z zakresu diabetologii, systematyczne szkolenia personelu medycznego oraz edukację cukrzycową dla chorych.

Ujawniła wielkie zdolności dydaktyczne, które potwierdziła, prowadząc ćwiczenia ze studentami, z lekarzami rodzinnymi i specjalizującymi się z interny. Była aktywnym członkiem Oddziału Wielkopolskiego Polskiego Towarzystwa Diabetologicznego. Brała czynny udział w sympozjach i zjazdach, na których przedstawiała swoje doniesienia i prace. Opublikowała 16 prac naukowych. W maju 2000 r. na podstawie rozprawy „Zachowanie się cynku, miedzi i magnezu w surowicy chorych z typem I cukrzycy” uzyskała stopień naukowy doktora nauk medycznych.

We wrześniu tego samego roku wygrała konkurs i została ordynatorem Oddziału Wewnętrznego B Szpitala Woje-

wódzkiego w Poznaniu. Dała się poznać jako znakomity organizator pracy zespołowej, a swą wiedzą, nienaganną postawą etyczną i wrażliwością zyskała uznanie zarówno wśród chorych, jak i współpracowników.

Kiedy wydawało się, że jest na prostej drodze, z głową pełną pomysłów i planów na przyszłość, dopadła ją podstępna choroba. Wtedy poznaliśmy jeszcze jedną wspólną cechę jej charakteru – odwagę. Bez słowa skargi, bez narzekania, z wielką determinacją i właśnie z odwagą podjęła walkę z chorobą, ani na moment nie rezygnując z przyjętych na siebie obowiązków. Przez cały czas, dopóki starczyło jej sił, była znakomitym ordynatorem, doskonałym lekarzem, nauczycielem, wychowawcą, matką.

Nie było jej dane skończyć wszystkich projektów i planów. Odeszła w pełni sił twórczych, w wieku zaledwie 54 lat, pozostawiając w głębokim żalu bliskich i przyjaciół.

Pozostaniesz, Haniu, na zawsze w naszych sercach i w naszej pamięci.



SŁAWOMIR WITOSZYŃSKI